





1,623,348 złr., nadzw. 552,000 złr. Komisja okroiła te kwoty razem o 327,836 złr., a tem samem wnosi o przyzwolenie 56,450 złr. więcej jeszcze niż przyzwolenie na r. 1876. Główną oszczędność, bo wynoszącą 309,216 złr., zaprowadza komisja w pozycjach na zakłady naukowe dla nauczycieli i nauczycielek.

W dyskusji dep. Deschmann dowodzi, że kwoty przeznaczone dla wymienionych powyżej krajów na podwyższenie szkół ludowych są niewystarczające i stawia wniosek, żeby je znacznie popowiększyć; tak np. dla Krainy z 6000 na 10,000 złr., dla Dalmacji z 12,000 na 18,000 złr. i t. p.

Dep. X. Pfiffel w obszernym przemówieniu rozwodzi się o pojęciach abstrakcyjnych, co dobre i moralne, przechodzi do niemierności duszy, do istnienia Boga, który jest jeden, a ztąd i jedna tylko prawdziwa religia. Nie ma zaś religii bez wyznania, bezwyznaniowości jest negacja religii, międzywyznaniowość jest zlewkiem rozmaitych sprzeczności i nie dających pogodzić się z sobą zaprzatywań religijnych. To wszystko stosuje mowa nakazuje do ustawodawstwa szkolnego i urzędów szkolnych, a nie stawiając prawdziwego formalnego wniosku, domaga się przeciw rewizji ustaw szkolnych.

Dep. Duchatsch mówi o potrzebie nowej budowy przy seminarium nauczycielskim w Marburgu.

Dep. Dittes rozwodzi się o abstrakcji o szkołach ludowych w ogóle, przypominając ciążące na państwie obowiązki dźwignia ich w jak największej mierze. Gdyby państwo dopuściło się pod tym względem zaniechania, szkoły ludowe musiałyby głęboko spaść, bo i najbogatszy kraj nie wydałby ciężarom ztąd wzrastającym. Mowa obwiesza nam pod nędznym stanem szkół ludowych w Austrii; na Bukowinie o gromny procent dzieci zobowiązanych do wiedzy szkoły, walczą się bez elementarnej oświaty; w Galicji stosunek już nieco korzystniejszy, ale zawsze jeszcze bardzo niekorzystny, bo dzieci nie chodzących do szkoły jest 25%. W innych krajach mniej wprawdzie zachodzi niekorzystne stosunki, ale w ogóle rzecz biorąc, Austria nie stoi jeszcze na tem stanowisku, na jakim znajdować się powinna. Bo jeśli w S. konii dzieci zwiędzające szkoły stanowią zstępującą część ludności, w Austrii powinny być przynajmniej najniższą częścią, to znaczy, że powinno ich być trzy miliony. A jakże daleko do tej liczby! Mowa przemawia przeciw zbytniej wybujałości szkół średnich; przynajmniej połowa gimnazjów i uczniów szkół realnych nie należy do tych szkół, lecz do szkół ludowych; należałoby też co najmniej połowę oddać przystęp do szkół średnich. Jeśli już w Niemczech pewien pedagog znanieństw powiedział, że tamtejsze gimnazja i szkoły realne chorują na dwie choroby: na suchoty, tj. dotem na wodną puchlinę, a górą na suchoty, o ileż więcej stosuje się to do naszych szkół średnich! Zapobiegając tej zbytniej ich wybujałości, oszczędzi się zarazem dużo grosza, który korzystnie użyć na szkoły ludowe. Dalej mowa zwraca się przeciw „hłodom” (*Zichtung*) stanu uczoności i artystycznej; wykryła, ile rząd nieracjonalnych i całkiem zbytecznych poczynił wydatków na zakłady, na gmachy, na uroczystości, medale, na uczoności i artystów z osobna, to wszystko marny blichtr bez pożytku, przypominający stonajmniej ubraną w aksamit i jedwabie, a chodzącą bez koszu. Jak mały kapitał jest patryotyczny, a wielki kosmopolityczny, tak też co do szkół ludowych a wyższych podobny jest stosunek; tylko szkoły ludowe są podwaliną prawdziwego patryotyzmu, podczas gdy zakłady im wyższe, tem więcej tchną już duchem kosmopolitycznym.

Tu przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusji, choć dziwnym jest, że mówcy zapisanych do głosu, między innymi kilku z prawicy, jak X. Greuter, Liebacher i inni. Wniosek ten przyjęto 64 głosami lewicy i środka przeciw 64 głosom rozruchom. Deputowani Polacy nie byli zgodni w tem głosowaniu.

Mówcami generalnymi obrano: za wnioskami komisji Schaffera, przeciw wnioskowi Kowalskiego Dep. Schaffer bardzo krótko się sprawił wśród gwaru, tak że go nie słychać.

Dep. Kowalski stawia wniosek tej treści: Wywiera się, aby w głównym i w pomocniczej szkole ludowej zaprowadzono język ruski, jako wykładowy. Między mównictwem fałszywym przywiedzionych na umotyowanie wniosku był i ten, że w szkole tej język ruski przed rokiem 1848 był językiem wykładowym. Zresztą wniosek Kowalskiego wręcz sprzeciwia się ustawie, która wyraźnie przepi suje, że nie rząd, ani Rada państwa, ani nawet Sejm, lecz tylko sama gmina utrzymująca szkołę stanowi o języku wykładowym.

Wniosek Kowalskiego znajduje dostateczne poparcie u świętojurów, kilku Niemców z prawicy i u pana Hönigsmanna; z lewicy bardzo mało było za nim głosów.

Dep. Dr. Grocholski zabiera głos do faktycznego sprostowania przeciw Kowalskiemu: Przed rokiem 1848 język ruski nie był, jak twierdzi p. Kowalski, językiem wykładowym w tej szkole, bo wówczas nie było ani języka polskiego ani ruskiego jako wykładowego po szkołach, bo był jedynie język niemiecki. Szkoła ta, założona przed 200 laty przez duchowieństwo rzymsko-katolickie, po r. 1849 dopie-

ro oddana przez toż duchowieństwo duchowieństwu grecko-katolickiemu.

Po poleceniu wniosków komisji przez sprawozdawcę Izba uchwala pozycje tytułu 17 wedle tychże wniosków, a wniosek Deschmanna o podwyższeniu pozycji dla Tyrolu, Krainy i t. d. upada.

Następuje tytuł 18: „Fundacje i dodatki”, który w 3 paragrafach mieści wydatków zwyczajnych złr. 189,456, nadzw. 17,160 złr.

Rząd domagał się w tym razem 209,660 złr., którą to kwotę zniżyła komisja o 3,044 złr.

Po krótkich uwagach dwu mówców Izba uchwala pozycje komisyjne.

Nakoniec idzie ostatni tytuł w wydatkach ministerstwa oświecenia, tyt. 19: „Administracja funduszu naukowego”, który w 2 paragrafach zawiera wydatków zwyczajnych 60,600 złr., nadzw. 22,205 złr. Rząd domagał się przyzwolenia tylko 313 złr. więcej. Godz. 4½. — Posiedzenie trwa dalej, aby dokończyć dziś obrad nad budżetem ministerstwa oświecenia.

Rzym 8 grudnia.

Nadzwyczajnie zainteresowały tu odkrycia dziennika *Italia* pod względem przymierza włosko-francuskiego, zaprojektowanego w końcu r. 1868 przez Wiktora Emanuela a nieprzyjętego przez Napoleona III z powodu warunków *sine quo non* ewentualnego zajęcia Rzymu przez Włochów.

Artykuł *Italia* jest jasny, pochodzi on wprost z Kwirynału, gdzie z przykrością widziano, że prasa francuska oskarża króla o niewdzięczność i zarzuca mu bezczynność w chwili, gdy Francja była już na serwo zagrożona przez Prusy.

W r. 1870, mówi w stanowych wyrazach *Italia*, Cesarz usiłował wzywać rokowania lecz p. Bismark, który zwrócił zawiązując odpowiedź gabinetu terytorialnego w lutym 1869 r., zdołał uprzedzić cesarza i oddał Włochom wszelki powód przyjęcia nowych propozycji Francji, stawiając je w możności otrzymania bez żadnej ofiary tego, co im Napoleon III odmówił kosztownym przymierzem.

Ten punkt historyczny dokładnie jest wyjaśniony; nie w r. 1870 rozbił projekt przymierza między Włochami i Francją, lecz w r. 1869 w skutku i pod wpływem sprawy luksemburskiej, która dozwalała przewidywać prawdopodobieństwo wojny między Prusami i Francją.

Odkrycia te *Italia*, które można nazwać urzędowymi, miały na celu dać poznać, że nie w chwili, gdy Francja była w przededniu swych klęsk, zaszedł ten wypadek dyplomatyczny, lecz na dwa lata pierw, to jest w epoce, gdy cesarstwo było w całej swej sile. Projekt przedłożony był z własnej inicjatywy Wiktora Emanuela Napoleonowi III i specjalny wysłannik królewski udał się do Paryża aby załatwić sprawę. Wszystkie te szczegóły dostarczone były *Italia* z rozkazu Wiktora Emanuela przez jego syna, tego samego, któremu poruczoną była ważna ta misja w Paryżu.

Ponieważ ta karta historii jasno została wyświetlona, zapytać trzeba czy Napoleon III mógł przyjąć propozycję króla włoskiego, dawszy słowo Piusowi IX? — widocznie nie. Cesarz zapuścił się drogą, z której zejść nie mógł.

Zrazu myślało o *Diritto*, aby ogłosić ważne to odkrycie, lecz wydało się logiczniejsem umieścić je w *Italia*, która więcej jest czytana.

Król jest we Florencji gdzie się widzieć będzie z ex-cesarzową Eugenią, przyczem zauważyć winniemy, iż opóźnienie wizyty króla włoskiego było umyślnem. Chciano oszczędzić drażliwości Francji i nie zdradzać wielkiego pośpiechu. Włosi są mistrzami w tych małych rachubach machiawelskich.

Postawa prasy włoskiej bardzo jest ciekawą o czasie pobytu lorda Salisbury. Wspomniałem wam o artykule w *Bersagliere* pełnym cukru i miodu dla Anglii. *Diritto* ogłosił później w artykule dytrymb o korzyściach pokoju. *Partito nazionale* dziennik florencki, odbierający natchnienia od p. Nicotery ogłosił przed parą dniami depeszę z Rzymu, w której jest mowa o nocie przesłanej do Londynu przez rząd włoski. W nocie tej p. Melegari zobowiązuje się popierać politykę angielską na Wschodzie i to wobec pojedynczych oświadczeń lorda Salisbury. Telegram ten potrzebuje zastrzeżeń, lecz ten ogół artykułów i wersji stwierdza co wam tylekroć donosiłem, że Włochy nie są związane z Rosją i że dobrze się będą musiały namyślić zanim odstąpią Anglii.

Co do dzienników stronnictwa umiarkowanego, ton ich zawsze jest ten sam. *Fanfulla* pisze: „Kilka dzienników obojętne powtarza z nakiem, że Włochy, i Rosja w zupełnej są zgodzie co do kwestii wschodniej. Każą się nawet domyślać, że od dwóch miesięcy rząd włoski kalkuluje przystąpić do celów wyrażonych przez ambasadora rosyjskiego. Możemy zapewnić, że p. Melegari nie schodził nigdy z tej drogi oględności, jaka usprawiedliwia połączenie królestwa włoskiego. Rząd rosyjski nie może nie wiedzieć, że polityka włoska nie jest polityką awanturniczą, lecz polityką pokoju. Rząd petersburski wie, że polityka włoska na Wschodzie, której br. Cavour rzucił podstawy, jest polityką, jaką wytknęła logika, nasze po-

łożenie geograficzne i nasze interesa ekonomiczne. Wszystkie te interesa mogły być narażone, w dniu, w którym pod wyjątkowem pozorem uiesienia pomocy ludności podległej Porcie, zesłaliśmy z dotychczasowej linii politycznej”.

Londyn 8 grudnia.

Wracam właśnie z *meetingu*, któremu dano nazwę narodową. Siedm godzin rozprawił Mittono na nim całą baterję pocisków przeciw lordowi Beaconsfield. Meeting ten był tylko demonstracją stronnictwa Gladstone’a.

Zasada: *ôte-toi de là, que je m'y mette*, przebiegała ze wszystkich mów. Najwybitniejszą była mowa Gladstone’a, który nie szczędził swoich przeciwników.

Celem tej manifestacji bardziej dźwięcznej niż skutecznej było puczenie Turcji.

1) Że nie może liczyć na pomoc Anglii liberalnej.  
2) Że sympatie proletariatu są za pokojowem współdziałaniem z Rosją.  
3) Że prowizoryczne zajęcie prowincji chrześcijańskich przez wojska europejskie nie znajdzie ze strony Anglii przeszkody.

4) Że autonomię tych prowincji pochwała większość liberalna ludu angielskiego.

5) Że za zabranie się parlamentu będzie większą za Gladstonem, jeżeli konserwatyści i opuszczą Disraeliego, aby przyjąć politykę odpowiedniejszą uczniom ludowym.

Gladstone oświadczył głośno, że traktat paryski może być uważany za nieistniejący.

Dość ciekawym jest fakt, że wszyscy mówcy wyrażali zaufanie do lorda Salisburyego i chęć poparcia w w trudnym zadaniu.

Imie ks. Bismarka raz tylko było wspomniane i to przez Gladstone’a w kwestyi podrzędnej. Nie można tu zastosować przysłowia: *On ne parle pas de la corde dans la maison d'un pendu*.

Ktoś mający stosunki z dworem mówił mi, że małżeńskie ułożone między księciem Conaught i księżniczką hanowerską zostało zerwane. Książę bardzo w niej jest zakochany, lecz ona go nie chce, gdyż nie uważa go za dość inteligentnego dla siebie.

Mowa dep. Dra Euzebiusza Czerkawskiego miana w Izbie deputowanych Rady państwa dnia 12 b. m. wśród obrad nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty, brzmiał w przekładzie z stenogramów, jak następuje:

Obrady nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty przybrały nieraz rozmiary dyskusji ogólnej, przekraczające nawet daleko granicę tego wydziału. Rozwodził się o rzeczach, które przypominają początek naszych obrad budżetowych. Każdy deputowany niech sam przed sobą odpowiada za tak rozległy użytek z swobody głosu. Nas to o tyle tylko obchodzi, o ile raz po raz mniej lub więcej zbliżają do tykano naszego stanowiska; a tak mógłbym tu wrócić do przemówień kilku mówców, których mówiłem przedtem, aby zanotować ich orzeczenia, o ile szczegółowo nas dotyczy.

Szanowny pan deputowany z Litomierza (Rus) uznał za stosowną, poddad stanowisko nasze krytyce nieco obszerniejszej a niepoehelnej. O ile jednak polemizował przeciw mojemu przyjacielowi szanownemu, deputowanemu z Białej (Dunajewskiemu), sądzę, że winniemy pozostawić jemu samemu, by przy sposobności rozprawił się z panem deputowanym litomierzyckim. (*Śmiech*). Zdawało się mi koniecznością zrzucić z stronnictwa swego zarzut helotyizmu, a że względu na stanowisko nasze w r. 1871 nas obdarzył tym zaszczytem. Wzinsuję mu tej zgrabności, ale zdumiewam się, że w ogóle zdawało się mi koniecznością oczyścić stronnictwo swe z tego zarzutu (*oklaski z prawicy*). Zdaje się, jakoby sumienie jego pod tym względem niezupełnie było czyste (*oklaski z prawicy*).

Inny szanowny deputowany, mianowicie z Znamia (Rus), był tyle uprzejmy, że zajmował się stanem naszych szkół ludowych, i uznał także stosownem wygłosić kilka zdań równających się naganie lub krytyce ujemnej. O każdym mężu stanu trzeba przypomnieć, iż ocenia rzeczy obiektywnie i bez uprzedzeń, zwłaszcza że informuje się dokładnie o stanie rzeczy. Otwarcie jednak wyznać muszę, że zdania pana deputowanego z Znamia sprawy na mnie wrażenie, że były wypowiedziane nie tyle z znajomością rzeczy, ile raczej z uprzedzeniem pełnem niechęci. Winniemy także prosić go, aby w przyszłości w swych ilustracjach do naszych stosunków przyswoił sobie te właściwości w odwrotnym stosunku (*śmiech po prawicy; głosy: bardzo dobrze!*) albo jeszcze lepiej, aby troskę o nasze sprawy szkolne pozostawił mi czynnikom, jakimi są Sejm i krajowa Rada szkolna, które na mocy konstytucji i ustaw są do tego powołane. (*Bravo! bravo! z prawicy*).

Jak powiedziałem na początku, stanowisko moje nie będzie ogólne, jakie mówcy poprzedni zajęli u-

żali za stosowną. Poruszę owszem przedmiot całkiem szczegółowy, dotyczący bardzo blisko i wnika- jąco głęboko w interesa kraju, który reprezentuję mam zaszczyt. Przypominam wam panowie, rok 1868. Wśród samychże wałk konstytucyjnych uchwalono tu ustawę o stosunku Kościoła do szkoły, czy szkoły do Kościoła — jak tam kto woli. W ustawie tej ustanowiono zasady, wedle których w przyszłości miał być uregulowany nadzór szkolny z usunięciem wszelkiego wpływu kościelnego. Przeprowadzenie tych zasad w szczegółach pozostawiono sejmom. Powiedziano, żeby nadzór szkolny po krajach sprawowany był przez krajowe rady szkolne, po okręgach szkolnych zaś przez okręgowe, po miejscowościach zaś osobna przez miejscowe rady szkolne. Znamo, z którego wyrosły krajowe rady szkolne, złożone było już w dawniejszych krajowych władzach szkolnych, a mianowicie kamieniem węgielnym była instytucja dawnych krajowych inspektorów szkolnych. Uchwalono przede wszystkim o zorganizowaniu nowych okręgowych władz szkolnych, które było tem więcej konieczne, ile że udział Kościoła zupełnie miał być usunięty. Sejm galicyjski skierował naturalnie całą swą uwagę ku tej nowej instytucji, którą stworzyć się miało. Zdaje mi się, że pozostawał w usiłowaniu swych najzupełniej w zgodzie tak z zapłatowaniami tej wyskiej Izby, jak i z zapłatowaniami — powiedziałbym niemal — całej Europy cywilizowanej, która jak n. p. Belgia, a nawet Stany Zjednoczone Ameryki północnej, największą przywiązuje wagę do tej gałęzi nadzoru szkolnego. Wedle naszych zapłatowań tych okręgowych władz szkolnych miały być te organy, któreby nie tylko wspierały nowe władze radą i czynem, lecz i stanowiły węzeł łączący szkoły z kierownikami władzami, z wszystkimi w ogóle sprawami szkolnymi, a to na podstawie swych wiadomości pedagogicznych. Słowem, chodziło o stworzenie stanu okręgowych inspektorów szkolnych.

Inne także sejmy przekonywały się o ważności tej instytucji i przystąpiły do jej zorganizowania. Ale wychodzone po części z innego punktu widzenia niż w Galicji. W krajach owych bowiem uważają za rzecz ważną, aby zachować ścisłą równość między okręgami szkolnymi a politycznymi. Każdy okrąg polityczny otrzymał okręgową radę szkolną, a ponieważ się przekonało, że nominacja osobnego okręgowego inspektora szkolnego, znającego się fachowo na rzeczy, obciążałaby może zbyt ciężko skarb państwa, przeto sądzono, że można sprzedać sobie w sposób dostateczny, porucząc okręgowy nadzór szkolny ludziom fachowym wykształconym jako zatrudnienie poboczne.

Jak powiedziałem w Galicji inne zapłatowanie było, nie uważano tam równości okręgami politycznymi za tak ważną, jak raczej ustanowienie osobnych urzędników pedagogicznych i naukowych kształconych, którzyby ujęli w swe ręce dydaktyczne i pedagogiczne kierownictwo spraw szkół ludowych. Aby połączyć w jedno wszelkie względy, chwycono się sposobu złożenia kilku okręgowych politycznych w jeden okrąg szkolny. Utworzono ich w Galicji 19 a ponieważ Lwów i Kraków miały stać osobne okręgi szkolne, wypadło więc razem 21. Cel był ten, żeby w każdym z tych okręgów pedagog był stałym okręgowym inspektorem szkolnym.

Ustawa ta, uchwalona przez Sejm w roku 1869 i 1870, nie była też szczególną, żeby uzyskać sankcję najwyższą, ale nie dla tego, że przyjęto w niej wyłączone zasady, lecz z innych powodów, o których rozszedłem się tu nie będę. Aby jednak zaradzić brakowi uregulowanego nadzoru szkolnego po okręgach ministerstwo oświecenia ujęło się w konieczność uregulować okręgowy nadzór szkolny tymczasowo sposobem rozporządzenia ministerialnego. Rozporządzenie to przyjęło zasady uchwały sejmowej, o ile nadawała się do sankcji; zachowało więc podział na 21 okręgów szkolnych i zasadę osobnych, wyłącznie swemu powołaniu poświęconych inspektorów okręgowych. Dopóki jednak podstawa tej organizacji była tylko rozporządzeniem ministerialnym, nie było można pomyśleć o stałym ustymieniu okręgowych inspektorów szkolnych. Dla tego Sejm pospieszył uchwalić nową ustawę o nadzorze szkolnym, przyczem wzięto za podstawę rozporządzenie ministerialne, bo mniemano, że to zapewni sankcję monarszą. W jednym tylko punkcie uchwalono zmianę: w porozumieniu z panem ministrem, jak w ogóle z rządem, pomnożono liczbę okręgowych inspektorów szkolnych z 21 na 37. Ustawę tę przedłożono rządowi, i użyła ona najwyższą sankcję, a mimo to przeprowadzono ją tylko częściowo. Ponieważ chodzi tu o stworzenie osobnej klasy urzędników państwowych, przeto Sejm nie mógł uczynić nic więcej, jak pomieścić w ustawie przepis, że etat tych urzędników powinien być uregulowany na drodze właściwej, o czemkolwiek przewiduje współdziałanie rządu, ewentualnie także Rady państwa.

Nadzieja kraj, że nadzór szkolny po okręgach doczeka się narażenie ostatecznego zorganizowania, pozostała jednak płożną jak przedtem tak i teraz, a na odrębne żądanie nasze wysokie ministerstwo kilkakrotnie nam odpowiedziało, że nie można przystę-

powad do zaprowadzenia nowego etatu, bo urządzenie takiego nie ma w innych krajach, a dla samej Galicji rząd ani chce, ani może czynić coś, czego w innych prowincjach nie ma, co by więc poniekąd nie zgadzało się z jednolitą organizacją państwa.

Panowie! Zatem udowodnić, że Galicja w skutek tej odmownej odpowiedzi ministra oświaty w podwójnie trudnym i w podwójnie niekorzystnym znajduje się położeniu. Inne kraje koronne nie mają wprawdzie stałych osobnych inspektorów okręgowych, ale mają za to tem więcej okręgów szkolnych, a tak niekorzystną po jednej stronie znosi się mniej więcej z korzyścią po drugiej stronie. Galicja zaś ma mniej okręgów szkolnych, ma ich tylko 21, a ma ich otrzymać teraz 37, nie ma atoli stałych inspektorów okręgowych, którzyby wyłącznie powołaniu swemu i dobru szkół poświęcać się mogli. Dalszym skutkiem tego jest, że trudno pozyskać osoby zdadne na ten urząd; bo są to osoby albo już dźwigające posadę nauczycielską, albo należące do stanu prywatnego. Osobom wziętym z stanu nauczycielskiego pozostawia się dawną pensję, do której dodaje się mierne wynagrodzenie za zatrudnienie inspektorskie. Ci inspektorowie nie widzą się bynajmniej zabezpieczonymi, co do przyszłości na swych posadach inspektorskich, a są odciągnięci od właściwego powołania swego. Nie tylko miejsce przez nich opuszczone na tem cierpi, bo jest zawiadanie chwilowo tylko i prowizoryczne, lecz i karyera, losy i dola samych inspektorów bardzo podana jest w wątpliwość. Ani podobnie żądać od nich, aby pracowali z poświęceniem i z zamięłowaniem, potrzebem od tego urzędu, i powołania. Jest to wielki niedostatek, któremu konieczność zapobiedz potrzeba.

Ale zdaje mi się też, że wzbranie się ministra co do wykonania owej ustawy w całej rozległości jest nieusprawiedliwionem. Skoro tylko ustawa krajowa uzyskała sankcję najwyższą, przestaje być prostym wyrazem opinii reprezentacji krajowej; staje się obowiązującą dla rządu, dla pana ministra i dla wykonana, jak wymaga brzmienie i dążność tej ustawy. Trudno mi, panowie, wyobrazić sobie większą krzywdę, którą można wyrządzić krajowi; nad to, że nie wykonywana jest ustawa, której kraj sam uchwalił, i które dlań korzystne, a to pod pozorem, że nie ma podobnych ustaw w innych krajach. Nie zdaje mi się, aby wynowka ta mogła być uważana za słuszną. Gdy w r. 1868 uchwalono ustawę szkolną, która pozostawiała pojedynczym Sejmom krajowym organizację władz szkolnych, wtedy, panowie, wszelkie nie było można nie przewidywać, że różnice będą mogły i muszą. Dla czegoż więc prawo przyznane krajowi w skutek takiego postępowania, jak właśnie opisałem, ma znów stać się złudnem?

Kwestya finansowa, panowie, także nie może tu zaważyć stanowczo; pokazuje się to z prostego rachunku. Gdyby Galicja w swej ustawie o nadzorze szkolnym była zastosowała się do innych krajów, miałyby więc okręgi szkolne, co politycznych, t. j. 74. Gdyby przeto dla każdego z tych okręgów szkolnych — przypuścmy chwilowo — powołano jednego nauczyciela gimnazjalnego, zatrudniałby pensję, musiałoby w jego miejsce przy gimnazjum u stanowić suplenta, każdy suplent p. bieriałby subwencję w ilości 600 złr., co pomnożyszy przez 74, otrzymamy 44,000 złr., co dla 37 inspektorów szkolnych dałoby pensję po 1,200 złr. Otóż, panowie, zdaje mi się, że wydatek ten nie może być znacznie większy, bo nie można przypuścić, iżby inspektorom znacznie większą dać miano pensję.

Zdaje mi się, że wywody moje są zupełnie uzasadnione, i że zaskągną na uwzględnienie; dla tego korzystam z tej sposobności, by usilnie poprosić rząd, mianowicie JEKsc. pana ministra oświecenia, aby sankcjonowaną ustawę krajową jak najwcześniej ku dobru kraju wykonał zechciał. (*Oklaski z prawicy*)

Sprawozdanie z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec paźdz. 1876 r.

(Dalszy ciąg.)

Udano się do Prezydium Namiestnictwa z przedstawieniem, aby galicyjskie fundusze dla inwalidów z lat 1813, 1814, 1815, jak najrychlej w zarząd Wydziału krajowego oddane zostały.

Wniośno do pp. ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych przedstawienie, aby uchwała Wydziału Sejmiku z 29 maja 1875, odnosząca się do przeprowadzenia zmian w podziale kraju na okręgi sądów powiatowych i wynikających stąd zmian przy rozgranżeniu starostw w całości wykonaną została, w którym względzie udano się równocześnie do Jego Eksc. p. ministra Ziemiańskiego o usilne poparcie tej sprawy.

Przyjęto do wiadomości doniesienie ministra sprawiedliwości, iż N. Pan przywołał na utworzenie nowego sądu kolegałowego w Wadowicach, tudzież iż wglądem wprowadzenia w życie tegoż trybunału osobne nastąpi rozporządzenie.

Odmówiono stacyi szpazowej w Krzywcu subwencji na budowę areztu dla szpazników.

Rozpisano konkurs z powodu opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego z fundacyi śp. Pelagii Russanowskiej.

synów rodaków, intryga wysadziła go z naczelnego dowództwa... a zawziętość Krukowieckiego, soigała przez swoich oprawców, którzy wywoławszy mordy 15 sierpnia, potrzebowali jeszcze tej najzacieśniej głowy... Skrzynecki ukrywał się w Warszawie... a do żony jego co chwila wpadał wystannicy gubernatora z pogrozkami.

Lecz przetrzymaj to przerażające wspomnienie... Jeneral Skrzynecki schroniwszy się do Galicji, miał sobie przeznaczoną przez rząd austriacki Pragę na mieszkanie. Żona pojechała za mężem. Kilkoletni pobyt ich w tem mieście, ograniczał się na niewielkiej liczbie znajomych, tem więcej, że interwencyjny rewolucyjny jeneral, zostawał pod dozorem policyi. Nieprzeszkodziło to jednak, że kiedy Belgia przybrała chęć wojenną postawę, a potrzebowała kogoś kto by jej wojskom dowodził, wykradziony Skrzyneckiego z pod tego dozoru. Do wojny nieprzyšlo a jeneral pozostał odtąd w Brukseli w charakterze generała dywizji wojsk belgijskich, zaszczytne względami i życzliwością osobistość króla Leopolda.

Odtąd cała rodzina jenerała przesiadła się na mieszkaniu do Brukseli, gdzie dość liczna od dawna przebywała emigracja. Oboje jeneraństwo przez swoje stosunki tak z dworem jak z pierwszymi rodzinami belgijskimi, które powoływały na nich wysoki szacunek, godnie reprezentowały Polskę wobec cudzoziemców, a w wpływem swoim niejednemu rodakowi w nie szczepin podali rękę, rozciągając ze swojej strony opiekę, która w pewnych warunkach umiała utrzymać to luźne ciało emigracyjne. Dobroć i uprzejmość jenerałów, jej miłośne uczynki, gotowość w każdej chwili z rodaków, jednali wszystkich i przeciw i w politycznych, zmuszonych

miłowolnie uchylać czoło, przed tą dostojną parą, używającą nie tylko głębokiego pozanowania między obcymi, lecz i dowodów przyjaźni.

Taką była towarzysząca życia jenerała Skrzyneckiego. Kto miał szczęście poznać ją, musiał oddawać hołd przy: iotom jej serce, szlachetności charakteru, który zdolnym był w pewnych momentach zdobyć się na energię; lecz to wszystko opuszcza ją pod koniec życia. Licząc już wiek podeszły, po bardzo krótkiej słabości, chorując prawie i rozmawiając zgasła nagle... Tak cicha dusza mogła każdej chwili stać przed panem Bogiem. Pogrzeb odbył się na d. 13 tego miesiąca; zwłoki złożono w grobach parafialnego kościoła w Krasnem.

## Żywot Zbawiciela.

(Żywot Zbawiciela Świata Pana naszego Jezusa Chrystusa, spisany wedle czterech Ewangelistów. — Kraków. Nakładem księgarni J. Gebethnera i Spółki, oraz Wydawnictwa dzieł katolickich. 1877.)

Powszechnie dawała się uczuć potrzeba książki, któraby służyła całemu ludowi chrześcijańskiemu, wszystkich stanów, wszelkiego wieku i płci, równie oświeconym jak i prostaczkom, do pouczających i budujących czytanych świętości.

Zaprawdę niema książki, któraby pod religijnym względem więcej i dokładniej odpowiadała temu przeznaczeniu, jak niniejsze dzieło, które tu podajemy.

Prawda, że książka Tomasza z Kempis: *O namiętnościach* Chrystusa, wyższa jest pod względem asce-

tycznym. Ale też nie jest ona przydatna dla wszelkiego ludu, lecz tylko dla oświeconych, w życiu duchowem wyżej ukształconych chrześcijan. To zaś dzieło, o którym teraz mówimy, również prostaczek w Królestwie Bożem, jak i umysłowo więcej rozbudzonego wyznawcę Zbawiciela, z wielką korzyścią duchową czytać może i powinien.

Dięki Bogu, lud nasz wiejski, rolniczy, coraz więcej umysłowo rozwijać się poczyną. Wszędzie otwierają się szkoły, i coraz rzadszymi stają się w gromadach tacy, którzy ani czytać ani pisać nieumieją. Lecz nauczyciel prostaczkom czytać, a nie dać im właściwych dla nich książek do czytania, to mianowicie w teraźniejszych czasach, znaczy wodzić ich na pokuszenie i ułatwiać im podróży w krainę duchową wszelkiej niewiary i moralnego zepsucia.

Bo jakąż lepszą, stosowniejszą, odświętną można ludowi dać książkę pod względem religijnej oświaty, jak Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa, jeszcze tak pięknie, starannie, prawowicie, popularnie, a prztem gruntownie opracowaną, jak książka niniejsza, o której tu przychodzi nam donieść.

Oby ona znalazła się w chatce każdego wieśniaka i w salonie każdego wyższej oświaty chrześcijanina. Autor ściśle trzyma się czterech Ewangelistów i według nich opowiada życie Zbawiciela Pana. Dzieli je na cztery części.

Pierwsza część zawiera w dwunastu rozdziałach: *Urodzenie i młodość Jezusa Chrystusa Pana*.

Druga część w 48 rozdziałach: *Cuda i nauczanie Chrystusa Pana*.

Trzecia część w 10 rozdziałach: *Pojmanie, męka i śmierć Chrystusa Pana*.

Czwarta część w 4 rozdziałach: *Od Zmarłych-wstania Pańskiego aż do Wniebowstąpienia*.

Rzekliśmy, że autor ściśle trzyma się ewangelii. W jednym tylko miejscu, mianowicie w pierwszej części w rozdziale drugim: *O Zwiastowaniu*, odstąpił nieco od tej zasady, podając nam z poza obrębu ewangelistów, legendy z młodocianego życia Matki Zbawiciela, które zaczerpnął z św. Bonawentury.

Po każdym rozdziale następuje: *Obrok duchowny*. Jest to nauka praktyczna, moralna, w popularny sposób przedstawiająca obowiązki chrześcijanina, z rozważania pewnej części życia Jezusowego wypływa- ące, do codziennych potrzeb ludu Bożego zastosowane.

Właśnie ten obrok duchowny czyni to dzieło wielce praktycznem, a przeto powabniejszym i użyteczniejszym.

Jak piękne kwiaty na bujnej łące, tak i w dziele tem do ozdoby tegoż bardzo przyczyniają się wygady z religijnych poetów naszego narodu n. p. Holińskiego, Kochanowskiego, Woronicza i t. d. A także z kalendarzów i pieśni ludowych.

Kilkakrotnie pod *Obrokiem duchownym*, znajdują się zajmujące wygady z kazań K. Piotra Skargi, z słynnych homilii Wielebnego Bedy i innych znakomych mówców.

Postreżono się, jak w ostatnich czasach usiłovali wolnodumcy i medkowie rozmaitego kalibru zrywać nawet na boskość Chrystusa, i ubrojnić w fałszywe erudycje, z duszą wstydzoną z wiary, drogą krytyki i analizy, dochodzić do wielkiego odkrycia, jakoby rzeczywistyści rzeczywistości miała być nie taką jak ja ewangelicista, naczci świadkowie, i żywo przechowująca się w kościele tradycja, przedstawiająca Ponieważ



W skutek uchwały Wys. Sejm. z d. 25 kwietnia 1876, upoważniającej Wydział krajowy do złożenia w imieniu Sejmu opinii w sprawie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Janowa do Zalesia, oświadczył Wydział krajowy w imieniu Sejmu ministerstwo sprawiedliwości zdanie, iż siedziba sądu powiatowego Janowskiego tymczasowo do gminy Zalesia przeniesiona być ma, a to na tak długo, aż znajdą się w samym Janowie odpowiednie lokalności na omieszczenie rzeczono sądu.

Podano do wiadomości uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 1 kwietnia b. r., odraczającą sprawę budowy domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie.

Uchwalono oddać pod bezpośredni zarząd Dyrekcji zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, grunta należące do funduszu tego zakładu, z wyjątkiem parcel, które wchodziły w program budowy, jako też upoważniono Dyrekcję tegoż zakładu do wydzierżawienia włościanom tamtejszym z kompleksu gruntów parcel do jesi.

Przyjęto projekt warunków do kontraktu, względem poruczenia Siostrz. Miłoszowskiej s. Wincent. z Paula dozorcy, pielęgnowania i obsługi chorych w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, z zastrzeżeniem, że tenże tylko prowizorycznie, tj. do załatwienia tej sprawy przez Wysoki Sejm krajowy, obowiązują.

Nie zezwolono na propozycję Komitetu Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, wydawania lekarstw z apteki szpitala Sgo Łazarza dla dzieci chorych w szpitalu Sgo Ludwika, z powodu, że apteka w szpitalu Sgo Łazarza istnieje wyłącznie dla użytku szpitala Sgo Łazarza i Sgo Ducha i pod zastrzeżeniem, że poza obręb tychże szpitali lekarstw wydawać nie może.

Zatwierdzono kontrakt zawarty między Komitetem budowy, imieniem funduszu szpitali powszechnych w Krakowie i p. A. Łuszczykiewiczem, przedsiębiorcą, o wykonanie budowy szpitala Sgo Łazarza w Krakowie.

Upoważniono komitet budowy szpitala Sgo Łazarza w Krakowie do zwolnienia ankiety w sprawie wodociągów i kanalizacji.

Na propozycję komitetu budowy szpitali krakowskich, uchwalono wzmocnić biuro budowy przez powołanie biegłego i doświadczonego budowniczego; dalej przyjęto do wiadomości przedstawiony szemat rozdziału prac w biurze budowy.

Upoważniono Komitet administracyjny szpitali powszechnych w Krakowie do powierzenia p. Schwarzw. zawiadowcy ogrodu botanicznego, wypracowania planów i kosztorysów do uporządkowania i przereformowania ogrodu przy szpitalu Sgo Łazarza.

Polecono Dyrekcji szpitali krakowskich ażeby zarządziła przeniesienie chorych dzieci ze szpitala św. Łazarza; dalej uchwalono oddać Komitetowi Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci sprzęty, pościel i bieliznę znajdującą się na oddziale chorych dzieci w szpitalu św. Łazarza, według inwentarza w tym celu sporządzonego. W końcu zezwolono, ażeby zwoził dzieci zmarłych w szpitalu św. Ludwika, składano w trumny szpitalnej św. Łazarza do tego czasu, aż szpital św. Ludwika nie będzie miał własnej trumny.

Przyjęto rezolucję p. Niewiadomskiego i uwolniono go od obowiązku kierującego budową szpitala św. Łazarza i zatwierdzono umowę zawartą przez komitet budowy szpitala z p. Zaremą o objęcie kierownictwa budowy pomienionego szpitala.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Minister handlu mianował naczelnika urzędu pocztowego w Przemyślu Walentego Ptaszka starszym kontrolerem pocztowym we Lwowie.

**Wiedeń 14 grudnia.** Rada państwa ma być odroczone najpóźniej 20go b. m. Do tego czasu muszą być ukończone obrady nad budżetem na rok 1877, aby się do zaś stać mogło, mają się już teraz odbywać dwa posiedzenia, dzieńmi, albowiem pokazało się, że rozprawy nad miarę się przewlekają. Dziś ukończono dyskusję nad preliminarzem ministerstwa oświaty; z kolei następuje preliminarz ministerstwa handlu i sprawiedliwości.

Wczoraj rozdano w Izbie sprawozdanie Wydziału obradującego nad projektem nowej ustawy karnej względem zastosowania ustawy z 30go lipca 1867. Sprawozdanie rzeczono mówi co następuje: Wydział powziął już na 65 posiedzeniach uchwały co do 416 paragrafów projektu ustawy, tak że pozostało jeszcze tylko 98 paragrafów do rozpatrzenia. Jest prawie niepodobieństwo, aby wydział potrafił się załatwić i z tą resztą przed świętami Bożego Narodzenia. Poleca się więc zastosowanie przepisów ustawy z 30go lipca 1867 pozwalających wydziałowi wybraćemu do obradowania nad rozległym bardzo projektem, nie przerywać swej pracy, nawet po odroczeniu Rady państwa. Wydział miał być więc w ten sposób czas około 14 dni podczas świąt Bożego Narodzenia, tak, że gdyby ten krótki czas wystarczył, obrady nad projektem mogłyby całkowicie ukończyć. Zastosowanie tego przepisu ma jeszcze inny ważniejszy cel. Konstytucja polityczna zmniejsza nawet może cel. Konstytucja polityczna jest tego rodzaju, że koniec sesji w roku przyszedł jest bardzo prawdopodobnym. Z końcem zaś szłym jest bardzo prawdopodobnym, że wydział sesji gnieśnie równocześnie i mandat każdego wydziału. W razie zaś zastosowania tego przepisu, z początkiem nowej sesji praca może być dalej prowadzona oddaj, gdzie przy ukończeniu z ostatniej sesji przerwaną została.

Wydział więc czyni następujący wniosek:

1) Przedstawiony przez c. k. rząd projekt ustawy karnej, jak również należąca do niej ustawa przechodząca uważa się za ustawę podlegającą się pod przepisy ustawy z 30go lipca 1867. Upraszaja się Izbę państwa, aby się przychyliła do tej uchwały; w razie zgodnej uchwały obu Izb Rady państwa, przedstawioną ona zostanie do sankcji N. Panu.

2) Wybrany na posiedzeniu z 17go listopada 1874 wydział do obradowania nad projektem ustawy karnej, upoważnia się do przedłożenia swych obrad nawet po terminie zastosowania powyższej ustawy.

3) Wydział ten pozostaje w swych czynnościach w zastosowaniu § 11, 12, 13 i 14 ustawy z 30go lipca 1867 także po zamknięciu Rady państwa lub podczas jej odroczenia, na co jednakoż potrzeba uzyskać pozwolenia N. Pana.

Wydział podatkowy uchwalni na posiedzeniu wczorajszym obradować i podczas ferii Bożego Narodzenia.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału spraw szkolnych radca ministerialny Hermann podał nie które daty dotyczące się liczby szkół ludowych. Obok daty tejże liczby szkół ludowych, z tych publicznych Przelitawia liczy szkół 15,166, z tych publicznych szkół ludowych 14,257, wydziałowych 169.

Następnie objaśniali niektóre przepisy dotyczące się szkół szkolnych i ich układania, a przechodząc do rządnej petycji księgarzy austriackich oświadczyli, że rząd nie tylko ma prawo, ale nawet obowiązkiem do nakła-

du na książki szkolne dla szkół ludowych. Z powodu tego oświadczenia wywija się żywa dyskusja, w której bierze udział dep. Hallwiche, proponując ażeby sprawę nakładu książek szkolnych rozwiązać w ten sposób, jak rozwiązano tę samą sprawę ze względu na książki dla szkół średnich.

Radca ministerialny Hermann wyjaśnia że § 8 ustawy o rządowych szkołach ludowych zawiera metropol nakład książki szkolnych. Według rozporządzenia ministerialnego z 27go kwietnia b. r. księgarze nie doznają żadnej szkody, postaramo się o to tylko, aby nie zachodziły w książki szkolnych żadne wielkie zmiany. Jeżeli rozporządzenie to zobowiązuje księgarzy, to nie można o to obciążać fałszywie tłumaczeniem, to nie można o to winiać rządu.

Dep. Beer czyni wniosek: obie petycje księgarzy austriackich przekazuje się rządowi do wyczerpującego zbadania i ocenienia.

Dep. Haase stawia wniosek, „wzywa się rząd aby pozostawił prywatnej konkurencji książki dla szkół ludowych i wydziałowych i seminariów naukowych.”

Po długiej rozprawie przyjęto wniosek dep. Beer i Helwiche w następującym brzmieniu:

„Zważywszy, że rozszerzenie zakresu nakładu książek szkolnych po za dotychczasową granicę nie zdaje się być odpowiednim, obie petycje księgarzy austriackich przekazuje się rządowi do wyczerpującego zbadania i uwzględnienia.”

## Ziemia Polska.

Kardynał Arcybiskup Ledóchowski wystosował następujące pismo pasterskie:

„Do Szanownego X. Marcina Gutzmara w Sierakowie.

Nie bez wielkiej serca naszego boleści dowiedzieliśmy się, że pomimo wyraźnego Naszego zakazu, odebrawszy od świętego patrona prezentę na probostwo Grodzkie, niedawno temu przy pomocy ramienia świeckiego księdza ten gwałtownie i po wyłamaniu zamków zajechał, i tym czynem zachwiał w najniegodziwszy sposób przynależność sobie jurysdykcję, dobra i dochody tegoż parafialnego beneficjum. Już oddawna wiadomem Ci było, że zwierność kościelna od czasu wspomnianą wyżej prezentę, i że nie myśli zezwolić na to, abyś objął beneficjum Grodzkie; a nawet S. Kongregacya Concilii pod d. 25go września 1875 roku wyraźnie Ci nakazała, ażeby rzeczoną prezentę patronowi niezwłocznie zwrócić; i My także pismem z d. 26go maja r. b. toż samo Ci nakazaliśmy, wyraźnie oświadczając, iż probostwa Grodzkiego w żaden sposób Tobie dać nie możemy. Mimo tego wszystkiego poważałeś się jednakże wtargnąć na beneficjum i do kościoła parafialnego Grodzkiego. Skoro tak się rzeczy mają, że według tedy na rozd. 11. Sess. XXII. Soboru Trydenckiego, i na Konstytucyę Ojca św. Piusa IX, z r. 1869 zaczynającą się od słów: „Apostolicae Sedis”, jakkolwiek z żalnością, zmuszeni jesteśmy dopełnić pasterskiego Naszego obowiązku; i oświadczamy niniejszemi, iż Ty, księże Marcinie Gutzmara, popadłeś w wielką ekskomunikę, szczególnym sposobem zastrzeżoną. Ojcu świętemu. Nadto oświadczamy Ci, żeś jest za suspondowany w czynnościach kapłańskich, rozkazując Ci w moc świętego posłuszeństwa i usilnie w Panu upominając, abyś nieprawie zajęte przez Ciebie beneficjum Grodzkie jak najprędzej opuścić; czego jeśliśby nie uczynił, natenczas po bezskutecznym upomnieniu, mającemu służyć za trzykrotne, przystąpimy do kanonicznego odebrania Ci probostwa Sierakowskiego, które dotychczas prawowicie posiadałeś i do wyrzeczenia przeciwko Tobie niedolności do otrzymania jakiegokolwiek na przyszłość kościelnego beneficjum.

Dan w Rzymie d. 25go listopada 1876 r.

Mieczysław Kardynał Ledóchowski

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

## Rosya.

Znaną jest geneza adresu warszawskiego do Cara. Prezydent miasta Warszawy generał Starynkiewicz wezwał kolejno obywateli na ratusz do jego podpisywania, a łatwo wytłumaczyć, że wezwani odmówili, że mogli podpisać „dobrowolnego.” Oczywiście, że rząd rosyjski adresem tym podpisywać się chce przed Europą, że chce go postawić jako odpowiedź na przypuszczenie, gdyby wobec umówienia się Rosji za uciśnieniem poddanych tureckimi pochodzenia słowiańskich, ujął się chociaż który pełnomocnik konferencji za srożeń uciśnionych pod rządem moskiewskim Polakami i katolikami prześladowanymi w swojej wierze i narażeniowości, w swoich najświętszych prawach i narażeniowości, że rzecze bułgarskie są tylko słabym nasładowaniem rzezi w Polsce popełnianych przez dzieć gorszą, niż turecką, przez generałów i gubernatorów gorszych od pasów tureckich. Do nieszczytnej, jakich Polacy pod panowaniem rosyjskim doznają, zaliczyć trzeba i takie obelgi, jakie pod firmą współnictwa i łączności, miotają na Polaków artykuły dzienników rosyjskich, opierając się na owym adresie warszawskim. Przypatrzmy tu na dowód uwagi *Petersburskich Wiadomości* z d. 11 grudnia o adresie warszawskim:

„Z gorącym uczuciem witamy odezwę naszych współplemieńców Nadwisańskich, w której i oni wyrażają pragnienie wzięcia udziału w ogólnej sprawie słowiańskiej! Najpoddańszy adres mieszkańców miasta Warszawy, opatrzonego podpisami najznakomitszych imion historycznych polskich: Zamoyskich, Radziwiłłów, Lubomirskich, Lanckorońskich, tudzież podziemi przedstawicieli duchowieństwa katolickiego i ewangelickiego, bankierów, kupców i zamożniejszych obywateli warszawskich, najlepsza jest odpowiedź na pogłoski puszczane w obieg przez dziennikarstwo zagraniczne o umyślnym jakoby odosobnieniu się Polaków od spraw ogólnie-słowiańskich przez nienawiść dla Rosji, o rewolucyjnym duchu tegoż narodu, jego marzeniach separatystycznych i staraniach, aby lord Salisbury na konferencyi konstytucyjnej podniósł kwestyę polską i t. d. Bądź co bądź, nasi rosyjscy Polacy dają dziś dowód niezaprzeczalny, że nie biorą żadnego zgoda udziału w owych kłopotach dziecinnych i że samolubstwo występuje zupełnie im obco. Oświadczają bowiem uroczyście, jako „należą do wielkiej rodziny ludów słowiańskich,” protestując tem samem przeciw postępkom tych renegatów, którzy w szeregach tureckich podnoszą broń świętokradką przeciw swym współplemieńcom. „My — mówią Polacy — na równi z naszymi współplemieńcami (a więc na równi z całą wszech-słowiańską Rosyą) gotowi będziemy do wszelkich ofiar, jakie za stosowanie uznasz zażądać od tych ludów, dla polepszenia losu naszych południowych braci.” Podnosimy z prawdziwą radością te piękne słowa i winszujemy serdecznie Polakom uczuć, które je natchnęły. Oddawna

już Rosya czeka z upragnieniem tych objawów. Najszlachetniejsi przedstawiciele idei narodowej rosyjskiej doradziła zawsze Polakom jednocześnie się z nimi i imie zasady wszechsłowiańskie, która powinna zagładzić istniejące jeszcze ślady nieporozumień między nimi a nami, na ogólny dla nich i dla nas pożytek, ku zadośćuczynieniu właściwym każdemu narodowi instynktom i potrzebom. Adres warszawski świadczy, że myślą powyższą poparli już i przed się dostatecznie nasi bracia polscy, jeżeli się zdobyli na otwarte i śmiałe, a niewątpliwie, że szczerze wypowiedzenie jej w obec całej Europy. W imię Boże tedy! Niech potomkowie bohaterów gromiących niegdyś z Sobieskim pod murami Wiednia czerni mułomską, podadzą rękę potomkom wojowników z Kulikowego pola w imię ludzkości, cywilizacji i braterstwa plemiennego... I daj Boże, aby ręce te od dziś nie rozłączały się już nigdy!”

Nowoje Wremja mówiąc również o adresie mieszkawców Warszawy do Cara nadają aktowi temu nadzwyczajne znaczenie. Widzą w nim napróżd „pierwsze, bezpośrednie stanowisko przedstawicieli narodu polskiego wobec tronu po przeszło piętnastoletniej przerwie pełnej ciężkich i smutnych nieporozumień”; powtóre, że adres ten świadczy ma o sympatjach Polaków dla Słowian południowych, i zaprzecza wszelkim w tej mierze zarzutom. Inaczej być nie mogło „bo bój w Turcyi tworzy najpiękniejszą kartę dzieł polskich i wielką zasługę Polaków dla cywilizacji. Naród, który cześci swoich bohaterów, nie mógł sympatyzować z nieprzyjaciółmi ludzkości, wolności i równouprawnienia.”

## Sprawa wschodnia.

Agencya Havasa rozesała onegdaj depezę zawierającą pierwsze szczegóły o toczących się w Konstancynopolu wstępnym naradach konferencyi. Jeżeli wierzyć temu biuletynowi można, zjawiano się na pierwszym zgrupowaniu Bosnia, a toli nie powzięto żadnej stanowczej uchwały, ponieważ reprezentanci austriacki i niemiecki oświadczyli, iż wprawdzie porozumieć się muszą z swymi rządami. W zasadzie zgodzono się podobno na to, iż Bosnia dostać ma gubernatora chrześcijańskiego. Według tego samego źródła, jak już wczoraj na innem miejscu donosiliśmy, obmyślano także podarunki dla Serbii i Czarnogóry; pierwsza ma dostać dla sprostowania granic Mały Zwoznik i część Bosni, druga 12 powiatów hercegowińskich. Wiadomości te co najmniej wydają się być przedwczesne, dowodem tego najlepszym, iż pełnomocnicy Niemiec i Austrii mają polecenie przedkładać projekta przez którąkolwiek ze stron wniesione swoim rządów od referendum. Przypuszczając tylko, że generał Ignatiew poruszył w rozmowie to, co donosi agencya Havasa, a zaczął od Serbii i Czarnogóry dla tego, aby zbadać usposobienie względem dalszych działań.

W ogóle pokojowe wiadomości ostatnich dni, rozpuszczane przeważnie ze strony rosyjskiej, wcale nie wzbudzały otuchy, iż do wojny nie przyjdzie; komuż bowiem nie wiadomo, że Rosya w odczaskach swych i rozporządzeniach na wewnątrz przybiera ton wcale niezgodny z zapewnieniami pokojowemi na zewnątrz, a nadzwyczajnem przyspieszeniem wymarszu wojska nie podobna przecieć illustrować pokojowego usposobienia, jakie Ignatiew okazuje w Konstancynopolu. Co więcej, kroki wojenne Rosyi przechodzą już granice, do jakiej można było przypuszczać, iż chce tylko zrobić demonstrację, aby w ten sposób wyrzucić nacisk na konferencyę.

Dzienniki rosyjskie pod d. 27 listopada (9 grudnia) podają wiadomości następujące o konferencyach konstancynopolitańskich, i innych sprawach, mających związek ze sprawą wschodnią. Przedstawiciele sześciu mocarstw, mających udział w konferencyach (których obrady otwarte 11 grudnia) jednogłośnie — oprócz reprezentanta Anglii — zgodzili się na to, że przy obradach nie należy zwracać najmniejszej uwagi na projekt konstytucyi wypracowany na predece przez rząd turecki, tem bardziej, że konstytucya ta nie mogłaby być nigdy wprowadzoną w życie dla trudności nieprzezwyciężonych, jakiby ją spotykały ze strony niektórych mózów stanu tureckiego, sprzeciwiających się jej wszelkimi siłami. Odosobnienie Anglii w obradach konferencyjnych zdaje się być faktem niepodlegającym wątpliwości najmniejszej, jak również i wkrócenie wojsk rosyjskich do Turcyi, które sprzeciwia się sama Anglia tylko. Dalej też dzienniki mówią, że wkrótce ma być ogłoszony nowy okólnik ks. Gorczakowa do posłów rosyjskich przy dworach zagranicznych, którym kanclerz poleca za zgodą rządu o wkróceniu wojsk rosyjskich do Bułgarii i wyjaśnieniu zarzemu motywu, na zasadzie których rząd rosyjski widzi się zmuszonym do tego kroku. Okólnik ten *St. Fiet. Wiadom.* obiecuje podać rychło w dosłownym tekście. Tymczasem Porta, mówi następnie dziennik petersburski, przesłała już ze swęj strony do dworów europejskich notę okólną, w której oświadcza, że Sultani nie widzi się w możności zgodzić się na żądane rkojmie mające zapewnienie zaprowadzenie reform i nowej administracyi w słowiańskich prowincjach, lecz że zamierza wprowadzić konstytucyę w całym kraju, która też i Słowian zadowolnić powinna w zupełności. Ta odmowa Porty nastąpiła w skutek rząd Anglii, czem się chętnie sam nawet dziennik angielski; lord Beaconsfield tedy pozostaje zawsze wiernym swojemu programowi. „O lordzie Beaconsfieldzie opowiada tenże dziennik, że 1go grudnia miał posłuchanie prywatne u królowej Wiktorji, na którym chciał podać prośbę o dymisy, królowa jednak nieprzyjęła prośby, pozostawiając tę sprawę decyzji parlamentu, który w tym celu ma być zwołany w drugiej połowie stycznia, nie zaś jak zwykle bywa, w pierwszej połowie lutego. Wracając znowu do wiadomości z Turcyi, dziennik donosi, że tam przygotowania do wojny odbywają się bardzo czynnie, że zamiar pierwotny o rozpoczęciu zaczepnych działań wojennych przez wysłanie wojsk do Rumunii stanowczo zamierzany został, postanowiono zaś czekać wkrócenia wojsk rosyjskich do Turcyi i prowadzić następnie wojnę odpozną tylko. Powodem tego postanowienia jest przekonanie rządu tureckiego o doskonałym uzbrojeniu komanie rządu tureckiego, któryż którym oczekiwaniu twierdzi nadwisańskich, dzięki którym oczekiwaniu nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnogórom, w skutek proklamacyi Ks. Mikołaja, stanęli po stronie Czarnogórców, licząc więc nieprzejrzała na miejscu przedstawia więcej szans powodzenia, niż wysłanie wojska przeciw niemu, szczególnie w czasie zimowym. Tymczasem Porta rozpoczęła rokowania z Czarnogorą, a to w tym celu, aby w zamian za wynagrodzenie terytorjalne w Hercegowinie i Albanii, tudzież za ustępstwo porty Specy, skłaniać rząd czarnogórski do zawarcia z Turcyą pokoju osobnego. Ks. Mikołaj jednak stanowczo odrzucił propozycyę Porty. Mirydyi, których Porta zamierza użyć przeciw Czarnog



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

## Depesze telegraficzne.

**Paryż 13 grudnia.** Prawie wszystkie dzienniki pochwalają powołanie do ministerstwa Juliusza Simona i Martela. Umiało się lewicę pochwalając na zebraniu swoim ten wybór, a tylko grupa zwolenników Gambetty zachowuje się milcząco. Zamierza ona podobno interpelować jutro w tej sprawie, jeśli ministerium nie złoży oświadczenia zasadniczych. Zapewniają, że Martel z powodu choroby nie przyjmie ministerstwa sprawiedliwości.

**Paryż 13 grudnia.** Agencja Havasa przynosi wiadomość telegraficzną z Konstantynopola, iż konferencja ma być w zgodzie co do przyznania Bośni gubernatora chrześcijańskiego. Konferencja zajmowała się na pierwszym posiedzeniu swoim Bośnią, ale nie przyszła do żadnej uchwały, gdyż pełnomocnicy austriaccy i niemieccy postawili żądanie, aby mogli wprzód zdać sprawę swoim rząd.

**Paryż 14 grudnia.** Dziś odbędzie się rada ministrów pod przewodnictwem marszałka-prezidenta.

**Paryż 14 grudnia.** La France donosi, że między Austrią i Rosją stanął traktat względem obsadzenia Bułgarii, Hercegowiny i Bośni. W niedzielę hr. Karol pisał austriacki w Berlinie, zawiadomił ks. Bismarka o tym traktacie, a kanclerz niemiecki udzielił o nim wiadomości posłowi angielskiemu Odonowi Russellowi. (Wydawca La France Emil Girardin, zwolennik Rosji, puścił zapewne tę wiadomość udzieloną mu chyba ze źródła rosyjskiego. Red.).

**Rzym 13 grudnia.** Książę Ludwik Napoleon przybył tu i przyjmowany był przez Papieża, a wprowadził go kardynał Bonaparte. — Stała eskadra włoska przybyła do Spezji. — Izba obradowała dalej nad budżetem na r. 1877. Minister spraw zagranicznych Melegari wrócił do zdrowia.

**Konstantynopol 13 grudnia.** Donoszą z Je-

rozolimy, że synod grecki zniósł ekskomunikę o-rzeczoną na patriarchę Cyryla.

Zamysł zniesienia uniwersytetu lwowskiego zwykły ubocznie występować. Wiedeńscy Kulturtrügerzy nie mogą bowiem pozbędzie się pewnego wstydu, aby wprost zaprojektować dzieło w rodzaju Omara, zburzenia jednego z większych uniwersytetów monarchii, jedynie dla tego, że przeszkadza rozwojowi kolonii kultury niemieckiej założonej w Czerniowcach. Pośrednio więc tylko sprawozdawca budżetu ministerstwa oświaty wturcił wzmiankę, że należy przyznać nakład na nową budowlę dla jednego z zakładów uniwersytetu krakowskiego, tem więcej, że drugi uniwersytet w Galicji ma być zniesiony. Był to podstęp, który wykazali i odparli posłowie galicyjscy. Hr. Mieroszewski był tego dnia w dobrym nastroju, a o-brona uniwersytetu lwowskiego winna go przekonać, że werwa oratorska lepiej mu służy, kiedy przemawia w obronie interesów kraju, niż kiedy występuje przeciw nim. Podajemy dziś mowę p. Juliana Czerkaskiego, a jutro mowę hr. Mieroszewskiego i p. Kuzubinskiego Czerkaskiego.

„Die Krisis ist akut“, powtarzają za Fremden-blättern wszystkie dzienniki. Piszą nam też z Wiednia: „że to nie już tylko położenie trudne i napięte, a przewidują, że zaraz po świętach Bożego Narodzenia kryzys musi stanowczo wybuchnąć. W kołach dobrze informowanych utrzymują tutaj, że ministerium węgierskie upiera się przy żądaniu dymisji“. Zachodzi pytanie, czy to nie jest także ze strony Węgrów środek wywierania nacisku na Koronę, bo Korona rozstrzyga o przyjęciu lub odmówieniu dymisji. P. Tisza natarczywie może żądać dymisji, bo jej nie-przyjęcie przez N. Pana byłoby już pośrednim zobowiązaniem się popierania warunków, jakie gabinet węgierski stawia. O tej taktyce i niebezpieczeństwie wciągnięcia Korony w spór dwóch gabinetów, mówimy na czele dzisiejszego.

Z powodu naszego artykułu, żądającego zwolnienia sejm, Kronika Codzienna zarzuca nam „chęć demonstrowania i humor do umizgów ryckich dla

Austrii“. Zkąd Kronika wyprowadziła te wnioski, nie wiemy; chyba żąd, że oświadczyliśmy, iż pra-gniemy zwolnienia sejm, aby on właśnie wstrzymał objawy osobiste i agitacyjne. Niechcemy demon-stracji ani w rodzaju adreśów warszawskich, ani w rodzaju wszystkich listów i odezw emigracyjnych, ani nawet takich, jakie chciano wywołać między wy-biorcami lwowskimi. Ster polityki krajowej jest w rękach sejm; dla tego pragniemy, aby kraj tego sterownictwa nie był pozbawiony, zwłaszcza wobec prowokacji i sprzecznych objawów. Co się zaś tyczy „owych umizgów ryckich dla Austrii“, dziwi nas, że one gorszą Kronikę Codzienną, kiedy ta bardzo dyplomatycznie wyrażała się o objawach panslawi-stycznych.

W Gazecie Augsburskiej odzywa się znów jakiś głos za aneksją prowincji słowiańskich Turcji przez Austrię. Nie pisze wprawdzie projektant tego roz-bioru Turcji, czy nań przystanie Rosya, albo też choby Turcy, ale tak sobie abstrakcyjnie wolno ma-ryżować o nowym państwie austriacko-słowiańskim. Oczy-wiście, że rezultatem tych aneksyjnych aspiracji byłby podział Turcji między Rosję, Austrię i Anglię z wy-nagrodzeniem Prus w polskich lub niemieckich po-siadłościach Austrii i Rosji. Bo zasada do ut des niktylekto w handlu, ale i w polityce obowiązują. Ti-mo też w przewidywaniu okupacji zastręga przeto miejsce na Bostorze.

Dwie kryzy gabinety w Europie zamknięte zo-stały: we Francji i Grecji, a tylko w Austrii zo-stają jeszcze w zawieszaniu.

Agencja Havasa w telegramie z Stambułu rzu-ca bardzo wyraźne światło na doniesienia od paru dni odbierane o konferencji, a które mówią o wielkiej pojednawczości wszystkich pełnomocników i o zgodzie w wielu kwestiach między postami angielskim i rosyjskim, z czego wnosić trzeba, iż przyjdzie do porozumienia się. Otóż telegram Ha-sasy donosi, że konferencja nie mogła na pier-wszym posiedzeniu nie postanowić, a zajmowała się Bośnią, albowiem posłowie austriaccy i niemieccy zastrzegali sobie, że muszą wprzód zdać sprawę swoim rząd. Skoro zatem pełnomocnicy dwóch

mocarstw nie są umocowani na każdy przypadek, lecz muszą za każdym razem żądać instrukcji swoich rządów, zatem nie mogła zapadć uchwała, o której już donosiliśmy, że wszyscy zgodzili się na sprostowanie granic Serbii i Czarnogóry, czyli właściwie na wynagrodzenie tych księstw kosztem Turcji. Żadna więc uchwała wiążąca nie mogła już zapadć na dwóch pierwszych posiedzeniach konferencji wstępnej. Jest to ważne wyznaczenie agencji Havasa, które podaje w wątpliwość donie-sienia półurzędowych biur prasy i biur telegraficznych. — Żadnej uchwały niema dotychczas.

Donoszą nam z Wiednia, że Sarvet pasza w osta-tnich swoich rozmowach z reprezentantami mocarstw zapewniał, że Porta nie przedsięwzięnie żadnych ko-woj zbrojnych przeciw Rumunii, dopóki ta nie roz-pocznie działań zaczepnie. Zapewnienie to ma na ce-lu niejako ostrzedz Rumunię i uspokoić ją z powo-du pogłoszek o zamiarze obsadzenia przez Turków kilku ważnych stanowisk na lewym brzegu Dunaju. Nie wiemy zaś, czy Porta uzna za krok zaczepny ze strony Rumunii, jeśli ta otworzy przejście wojskom rosyjskim do Turcji, co zresztą jest rzeczą już po-stanowioną. Korespondent nasz londyński pisze zaś nam: „Widziałem telegram przysłany przez lorda Salisbury, który mówi, że zadowolony jest z posta-wy Porty, która jak się zdaje, gotowa jest przy-stać na wszelkie żądania konferencji, wyjąwszy na okupację posiadłości swoich przez wojska rosyjskie. W gabinecie zaś londyńskim są tego mniemania, że Rosya niechęcie doprowadza rzeczy do ostateczności i jedynie dla ocalenia pozorów przystanie na czyja-kolwiek okupację, aby nie dać za wygraną. Gabinet angielski jest przeto od paru dni lepszej otuchy.“ Z tych słów wnosimy tylko, że Anglia oddaje się nadziei bardzo złudnej, jeśli mniema, że przysto-wania rosyjskie nie sięgają po za demonstrację, ja-kiej się niekiedy używa dla wywarcia nacisku. Cho-by konferencja skończyła się najzgodniej, zajęć mogą okoliczności, które zmuszą Rosję do działania za-czepnego. Pierwsze lepsze zaburzenie będzie dosta-tcznym do tego środkiem.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Wiedeń 15 grudnia.** Subskrypcja na rentę w złocie znacznie przewyższyła naznaczoną jej wysokość i wczoraj zamknięto wszędzie podpisy na nią.

**Wiedeń 15 grudnia (prywatnie).** Podczas obrad nad budżetem handlu, Jaworski zarzuca programowi braki w kwestjach kolei żelaznych i uproszczenie Galicji; Weigel i Budyński dowodzą potrzeby popierania szkół dla drobnych rzemieślników w Galicji.

**Paryż 14 grudnia.** Martel przyjął tekę mi-nisterstwa sprawiedliwości. Prezes gabinetu Simon złoży dziś w Izbach oświadczenie. Zapewni on, że gabinet jednomyślnie postanowił zjednać rządowi re-publikańskiemu ze strony wszystkich urzędników po-zostawienie i wprowadzić w życie zasady wolności su-mienia.

**Konstantynopol 15go grudnia.** Codziennie odbywają się posiedzenia konferencji wstępnej, która zajmuje się wypracowaniem projektów, jakie będą przedłożone pełnej konferencji. Robota prowadzona jest spiesznie i ciągle zadawalniająco postępuje.

**Ateny 15 grudnia.** Gdy Komendator obsta-wał przy swoich wnioskach przedłożonych już Izbie a dotyczących się środków uzbrojenia armii, zezwolił jednak, aby wnioski te oddane były do rozstrząsania komisji parlamentarnej. Izba przyjęła ten wnio-sek 101 głosami przeciw 57 głosom stronnictwa Deli-giorgisa; stronnictwa zaś Zaimisa, Trikupisa i Dellianiego głosowały za ministerstwem. W ten spo-sób przesilenie ministerialne usunętem zostało.

**Kursa.** Wiedeń 15 grudnia, godz. — m. — po pol. Renta papierowa 59.85. — Renta srebrna 66. — Losy z r. 1860 108.75. — Akcyje Banku Narod. 816. — Akcyje kredytowe 134.10. — Londyn 126.60. — Srebro 118.25. — Napoleony 10.12. — Rable 152.75.

Uspokojenie: chwiejne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

## Kurs pieniędzy i papierów publi.

Kongresy kupieckie.

Rubel papier. rosyjski . . .	(za 1 sztukę)	1 52	1
Rubel srebrny obrazkowy . . .	" 1 "	1 70	1
Mark niemiecki . . .	" 1 "	0 61½	0
Dukat holenderski ważny . . .	" 1 "	5 92	6
Dukat austriacki . . .	" 1 "	5 92	6
Napoleonów . . .	" 1 "	10	10
Półimperyal . . .	" 1 "	—	—
20-markowa niem. ważna . . .	" 1 "	0	0
Srebro austriackie (za 1 złr.) . . .		114	116
Kupony austr. srebr. płatne . . .	(za 100 zł.)	113	115

Wiedeń 14go Grudnia

6%	Pożyczka krajowa galicyjska	(na 100 zł w.a.)	89	-	85
	Obligacje indemnizacyjne galic.		82	50	-
4%	listy zast. galic. i austr.	we Lwowie	82	25	77
5%	listy zast. galic. i austr.	(na 100 zł w.a.)	85	-	81
6%	listy hipoteczne banku wpo.	we Lwowie	85	-	87
6%	listy dłużne galic. i austr.	(na 100 zł w.a.)	90	-	93
5%	listy zast. g. z. kr. z. w. Krakowie, zwrot.				
	za 36 lat, arebrem za 100 zł w. a.		91	-	93
6%	listy zast. g. z. kr. z. w. Krakowie, zwrot.				
	za 36 lat, banknotami za 100 zł w. a.		86	50	89
6%	listy zast. g. z. kr. z. w. Krakowie, zwr.				
	za 18 lat banknotami za 100 zł w. a.				89
7%	listy zast. g. z. kr. z. w. Krakowie, zwr.				
	za 20 lat, banknotami za 100 zł w. a.		-	-	98
	Priority banku gal. d. h. p. w. Krak. (za 100%)		74	25	82
4%	listy zastawne król. pol. ser. i. (za 100 r.)		75	-	87
4%	listy zastawne król. pol. ser. i. (za 100 r.)		75	25	89
5%	listy zastawne król. pol. ser. i. (za 100 r.)		76	25	89
5%	listy likwid. kraj. pol. ser. i. (za 100 r.)		76	50	89

Losy miasta Krakowa

Akcyse kolejowe i bankowe:				
Akcyse kolei Karola Ludwika	po zhr. 200	197 50	201	
Lwowsko-Czerniow.	„ „ 200	109 —	113	
hipot. we Lwowie wpl. 200 zł.	„ „ 200	— —	—	
Akcyse banku gal. dla h. i przem. w Krak.	200 zhr.	—	—	

Losy miasta Krakowa

Zamówienia na znaczenie		Ha
wszelkiego rodzaju haftów		

Losy miasta Krakowa

jakoteż wytłaczanie liter, monogramów itd. jest z p  
przyjmują się w Wiedeńskim składzie ob- niesieni  
wia w Rynku głównym L. 51. kami l  
Także może być wyższa nauka haftów

Losy miasta Krakowa

## Dra Bell preparata przeciw

ZŁOŻENIA  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

WYKONANIE  
WYKONANIE

Losy miasta Krakowa

# Oslabienie

jak osłabieniu żołądka, nerwów, męskiemu osłabieniu itp. Preparata te uznane jako najskuteczniejszy, najsilniejszy środek przeciw sła-

Losy miasta Krakowa

wienie w wysokim stopniu, naprawiają soki, czyszczą krew i wywierają swój dobroczynny, wzmacniający skutek na całą czynność nerwów w zadziwiający sposób. — Cena razem 3 zlr. 50 c. (2827-7-12)

Losy miasta Krakowa

placę	żądaję	placę	żądaję	placę	żądaję	placę	żądaję	placę	żądaję
Losy miasta Krakowa	14 50	16	Losy miasta Stanisława	19	20	Losy Comorente	24 25	24 75	Losy kredytowe
Wiedeń 14go Grudnia	60 40	60 60	Oblię. ind. nię. austr.	100 50	101 25	Oblię. ind. nię. austr.	100 50	101 25	Oblię. ind. nię. austr.
Oblię. ind. nię. austr.	100 50	101 25	Oblię. ind. nię. austr.	100 50	101 25	Oblię. ind. nię. austr.	100 50	101 25	Oblię. ind. nię. austr.

Losy miasta Krakowa

na bawarskiej granicy.

**Darmo**

Wle

Ws

bryc

nał

Losy miasta Krakowa

obfitego składu wszelkich gatunków materij wełnianych, flaneli, materij na suknie damskie, aksamitów, materij jedwab., czarnych kaszmirów, terno, moirées i wiele innych	z tym ówie knik jaco za 10
--	--

Losy miasta Krakowa

**Ludwik Zwieback,**  
**w Wiedniu, Mariaböfserstrasse 110.**

Zamówienia skuteczniam punktualnie za  
 zaliczką.

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

**Wiedeń**  
 (2808-6-)

Losy miasta Krakowa

Bez wszelkich kosztów		mówi nie z	

Losy miasta Krakowa

przeszło 100 stronicę obejmujący i licze-  
ni świadectwami od szczęśliwie  
uleczonych nadesłanemi zaopatrzoney  
Wyciąg z „Dra Airy Metody na-  
turalnego leczenia.“ Każdy zatem.









(3063)

W sobotę d. 16 grudnia b. r. jako we wigilię rocznicy śmierci **Romualda Gostkowskiego** odprawi się **Nabożeństwo żałobne** za duszę jego w kościele OO. Reformatów o godz. 10 zrana, na którą pozostała wdowa wraz z rodziną Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.



(3038-2-3)

Za duszę jego **Józefa Sztersztyn Hecla** jako w rocznicę śmierci odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** w kościele OO. KAPUCYNÓW w poniedziałek d. 18 grudnia b. r. o godz. 10 zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza Krawców, Znajomych i pobożną Publiczność.

**PREZES** dawniej **Resursy krakowskiej** ma zaszczyt zaprosić niniejszem Wnych PP Członków Resursy na **zgrupowanie ogólne**, w poniedziałek **18 grudnia 1876 r.** o godzinie 6ej wieczorem odbyć się mające. (3038-1-2) Starzejski.

**Księgarnia Żupańskiego** chce przystępnymi uczynić **działa filozoficzne Libelta** 6 tomów, zniżając cenę takowych z 12 talarów na **6 tal.**, 18 marek, z których **3 marki** przeznacza na fundusz stypendyalny imienia Karola Libelta. Sądzi ona, że tym sposobem uprzedza życzenia dobrze myślących. (3057-1-3)

Niezbędnie potrzebne dla każdego. **Podręczna Encyklopedia powszechna**, wydana przez **A. Wiślickiego** 3 spore tomy 2547 stronice, około 80,000 słów. Cena 15 złr. w eleganckiej i trwałej oprawie 18 złr. (także za wypłatą ratami.) Wygodne dziełko pod ręką, które w **pierwszej chwili** (szczególnie dla czytających gazety) krótkie a dokładne daje objaśnienia, jest bez zaprzeczania niezbędnym potrzebny nabytkiem dla każdego. Dzielko tego rodzaju niepowinno brakować w żadnym domu. (3023) **F. H. RICHTER** księgarz we Lwowie.

**Książki po nadzwyczaj. niż. cenach** znajdujące się w nowo otworzonej **księgarni S. Landaua w Krakowie** Biblioteka polska, wyd. Turzkiego, zeszyt 13 c. Biblioteka Mrówki, pojedyncze tomiki za połowę ceny Hofmanowa-Tauska. Pamiętniki 3 t. 5-40 za 1-80. Rozmaitości 3 tomy 5-40, 1-80. O powieści 3 t. 5-40, 1-80. Mickiewicz Adam, Dziady, zamiast 2-40, 80 c. Mochnacki M. Powstanie narodu polskiego w r. 1830/31, 3 t., zamiast 4-80, 2-40. Paprocki Herbarz polski, wyd. Turzkiego, zamiast 15-50, 5-50. Tomasz i Kempis. O naśladowaniu Chrystusa, wyd. na węg. papierze 9-50. Wróblewski K. Kazania, dwutomowa 2-40, 75 c. Książki po nadzwyczaj. niż. cenach, na urzędowości 2-70, 1-40. Katalog zupełnie bezpłatnie i franko. (3049)

**OBWIESZCZENIE.** L. 3916. (3058). Celem dostawy **plótna białego i szarego oraz cewilichu** na ubiory, bielizny i pościel więzienną dla tutejszego Domu karnego na rok 1877, odbędzie się w dniu **27 grudnia 1876 o g. 4** po południu w gmachu c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie, w biurze pod Nrem 39, licytacja in minus. Próbkę tych płócien mają licytanci zarządkomisi przedłożyć. Wadium 10-procentowe, które chcą licytować mający złożyć winni, wynosi 426 złr. w. a. **Z Prezydium o. k. Sądu krajowego.** Kraków, d. 11 Grudnia 1876.

Za pośrednictwem P. Dra Feliksa Czerwiakowskiego składka zebrana w Gleichbergu w r. 1876 na cele Stowarzyszenia Nauczycielek: Hr. Gissella Esterhazy 15 złr.; WW. L. G. 10 złr.; Hr. Łosiowa, Gałęcka, Syrczyńska, Lentz, Hr. Krasicki po 5 złr.; Hr. Gołuchowska, Antoniewiczowa, Dąrowska, Kleczkowska, Straszewski po 3 złr.; Hr. Grabowski, Hr. Łoś, Wiśniewska, Tchórznińska, Chmielewska, Łopuszański, Ball po 2 złr. Od Polci, X. Siemieniński, Kanabich, Hirschberg, Lichtenbaum, Horn, Czernyński, Stawarski, Wietrzykowski po 1 złr. Kraków 11 grudnia 1876 r. (3083) M. Holska, sekr. Stow. Naucz.

**200 do 300 morgów lasu jodłowego** grubego, do sprzedania, przy gościńcu, 3 1/4 mili od Bochni, 2 1/2 od Dunajca. Wiadomość we Wronowicach, p. Tegoborza. (3086-1-2)

**WAŻNE.** Kamienica w Nowym-Sączu nowo zbudowana na lat 20 od podatku wolna i druga z tą samą ceną, obie białe kryte, w Ryńku na głównej ulicy do kolei wiodącej, z 3 sklepami, 14 pokojami, 3 kuchniami, 2 piwnicami i oficyną z cynamonem 1900 z placem pod nowe budowie, są pod korzystnymi warunkami pojedynczo lub razem z wolnej ręki do sprzedania. Nabywca zatrzymuje 8000 złr. przy sobie. Zgłosić się pod adresem: Izabela Cz. w Nowym-Sączu. (3032-1-3)

**Na Wilę na drzewko!** Pierników ozdoby wielki wybór dostać można, każdego czasu świeżych we fabryce **M. Mołckiego** w Krakowie przy ulicy Brackiej w domu Wgo Gostkowskiego. Cenniki pierników rozdają się darmo. (3039-1-3)

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności iż otworzyłem **Restaurację i Pielęgnowanie słowiańskie** przy ulicy Grodzkiej w domu Wielmożnego Pana Wintersa; za dobrą kuchnię, wyśmienite piwo i szybkie usługa. Abonament miesięczny na obiady przyjmuje się. Polecam się względem Szanownej P. T. Publiczności. (3039-1-3)

Z uszanowaniem **Michał Giedaczyński.**

**KONWALIE** kwitnące po 20 ct. za sztukę, są codziennie do nabycia w ogrodzie handlowym **Małola Fregego** w Krakowie ulica Lubicz Nr. 103. (3081-1-3)

**W aptece** w Starym-Sączu znajduje się **mięsiec praktykant** znający już początki aptekarską lub asystent. (3087-1-3) **Jezierski.**

**W Zembrzycach** w Wadowickim jest 140 morgów ornego pola do wydzierżawienia od Sgo Jana 1877 r. — Blizsza wiadomość na miejscu. (3039-1-3)

**Zakład Miss Brie w Wiedniu.** I. Lobkowitzplatz 1.—1. Stiege 3. Stock poleca po gruntownym egzaminie ochmistrzyni z polnochem Niemiec, z dyplomem, dokładnie władająca po angielsku i po francusku, zagranicą wyuczoną, doskonałą pianistką, tylko dla ukonieczania wychowania. (2973) Angielsko naukowo wykształcona, z dyplomem, wirtuozką fortep., władająca po francusku. Skromniejszą ochmistrzyni Niemkę dla młodszych dzieci.

**Podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok.** Skład obwija wiedeńskiego Bernarda Bernarda na tępe **Adolf i Ilse** w Krakowie Rynek gł. 51, poleca swój obfity i rozpraszony skład wszelkiego rodzaju **obowiązków** dla mężczyzn, kobiet i dzieci jako odpowiedni podarki i **Gwiazdkę i Nowy rok** po bardzo tanich cenach. Zarazem ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wszelkie zamówienia może wykonać jak najlepiej i najpunctualniej, gdyż personal roboty wzmożony został robotnikami z Wiednia. Zamówienia z prowincji będą jaknajlepiej i najszybciej wykonane. (3037-1-3)

**Guwernantki** Niemki, Francuski, Angielski, Paryżski, muzykalni, ochmistrzów, nauczycieli, **bony** Niemki, Francuski, pańny pokojowe, niarki **Internationaler Schula-gentur der Dame Julie Beck in Wien 45 Praterstrasse.** (2985-1-2)

**Strop du FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **szkaze nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom pierścieliny.** Zalewani lekarzy i chorych. Etyczka od kawy. W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece **Dra Obo-** i w aptece **P. W. Redyka**, — w Czernowicach w aptece **p. Goliczowskiego**. (2952-1-2)

## Wilhelm Fenz

W KRAKOWIE w Ryńku głównym. Wróciwszy obecnie z Paryża i zagranicy — **zaopatrzylem swój Magazyn wyrobami galanteryjnymi** z brązu, niklu, Bojs duri, wert antique, Cuivre poli, skóry, drzewa, szyldekretu i t. d.

Również otrzymał mnóstwo przedmiotów do stroju elegancy i zwyczajnego użytku w najmodniejszym guście. Poleca także **przybory do podróży** w wielkiej ilości i doskonałym gatunku tj. torby, rzemienie, necesairy, płaszcze gumowe, parasole, kalosze prawdziwe petersburskie i wszelkie możliwe wyroby z gumy. Ogromny **skład zabawek** podług metody Froebela, gry różne ciekawie nowe i lamigłówki dla młodszych i starszych dzieci. (3060-1-2)

## MAGAZYN nowosci LEONA FEINTUCHA

w Krakowie i we Lwowie zaopatrzony został przez osobiste zakupna w Paryżu, Londynie i Wiedniu znacznym doбором najnowszych towarów galanteryjnych, przedmiotów toalety damskiej i męskiej, perfumy, wachlary, kwiatów itd. itd. Obstałunki zamieszcowe uskutecznia się odwrotną pocztą. Ceny jaknajniższe. (3052-3-3)

## WODA I PUDRY DO ZĘBÓW Dra PIERRE

z **fakultetu medycznego w Paryżu** 8, na Placu Opery w Paryżu. Dostać można we wszystkich składach fryzjersko-perukarskich. MEDAL ZASŁUGI przyznany Doktorowi PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (2448-6-1)

## Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów z **chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejoowych restauracji itp. poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty z **chińskiego srebra i Alpaki**, mianowicie: nakrycia stołowe, cukierniki, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, teagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.** Używane, zaopatrzone moim imieniem, przyjmuje się za 2/3 ceny zakupnej. Skład dla Galicji i Królestwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie**, w Ryńku głównym pod Nr. 51. (2279-5-1)

## Molla Proszki Seidlckie.

**Tylko prawdziwe,** jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma. Ze strony sądu wymiarzone kary wykazywały powtórnie fałszowanie mojej firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupem takich fałszerstw, które obliczone są na oszamanie.

## Wódka FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólowi głowy, uszów i zębów, zastawianiu i otwartym ranom, jatrzącym się ranom, gangrenom, rozpaleniom oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.** Prawdziwe u firm oznaczonych.

## OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków olejów odpowiedni do leonczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.** Prawdziwe u firm oznaczonych. **A. Moll, Tuchlauben, nächst dem Bazar w Wiedniu.** Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawicki apt. (x) K. Wiśniewski apt. (x) W. Rodyk apt. (x) M. Jaworski apt. (x) J. Jahn. (x) A. Bazan apt. (x) A. Reichert apt. (x) E. Keler apt. — w BRODACACH (x) E. Grünspan apt. (x) M. Kulak apt. (x) Ed. Liska apt. (x) B. Witostawski apt. — w DOBRZYNIE (x) N. Gro-towska apt. — w DROHOBYCZU (x) J. Alexiewicz (x) J. Dobrzyński apt. — w GLINIANACH (x) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x) J. Rohm apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x) J. Jak. Beiser apt. (x) S. Rucker apt. (x) F. W. Królowski (x) St. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. So-kalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x) W. Filipiak apt. (x) Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU (x) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x) F. Nahlis apt. (x) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x) J. Schaiter i Sp. — w SŁOWINIE (x) J. Holody apt. — w STANISŁAWOWIE (x) A. Amunowicz apt. (x) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x) F. Jaimoniewicz apt. (x) A. Morawetz spak. (x) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x) W. T. A. Wielogłowski (x) W. Mälder i Sp. (x) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x) Ig. Brosig — w ZBARAZU (x) Ed. Krub apt. (x) Süßermann. (2836-3-4)

## Na gwiazdkę dla dzieci. Nowości muzyczne

**LES DEUX SOEURS.** Zbiór kompozycji kupelnie łatwych dla początkujących na 4 ręce na fortepian, Z PIĘKNĄ RYCINĄ. Nr. 1 — 3. Melodye Polskie najulubieńsze. Każdy Nr. 3 Nra w 1 zeszyt. 2 złp. 2 (wszystkie 3 Nra w 1 zeszyt) 5 złp. 4 — 6. Tańce oryginalne zupełnie łatwe dla dzieci. mianowicie: Nr. 4. Polka i Walc. 2 złp. 2 " 5. Mazur i Oberok. 2 złp. 2 " 6. Polka Mazur i Galop. 2 złp. 2 (wszystkie 3 Nra w 1 zeszyt) 5 złp. 7 — 9. Wyjątki z najpiękniejszych Oper. Każdy Nr. 2 złp. 2 jak: Lucia, Zampa, Stradella, Trovatore, Tell, Vie Parisienne, Fra-Diavolo, Belle Helene, Giulia Gentil. (wszystkie 3 Nra w 1 zeszyt) 5 złp. 10 — 12. Kompozycje Salonowe dla osób lepiej grających mianowicie: Nr. 10. Dobryński, Marche triompheale 3 złp. 3 " 11. Beyer, Fantaisie Martha 3 złp. 3 " 12. Guttman, Tourbillon Galop 3 1/2 złp. Skład kompozycji powyższych wybory pełen melodyj i rozmaitości. (3043-2-2) Do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Krakowie. Nakład F. Hösicka w Warszawie.

## Clayton & Shuttleworth

**fabrykanol maszyn rolniczych w Krakowie, Rynek 1.28** polecają PP. Rolnikom **Sieczkarnie** różnej wielkości, **Szarpaczki do buraków**, **Krajaczki do buraków** różnego systemu, **Srótowniki ręczne żelazne**, **Srótowniki kieroatowe o 24 calowych kamieniach**, **Gniotowniki do zboża**, **Gniotowniki do makuch.** Ilustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (2532-10)

**CLAYTON & SHUTTLEWORTH, Pełnomocnik S. Mikucki Agencja dla Rolników w Krakowie, Rynek Nr. 28.**

## W narożnym domu ul. Szpitalnej

pod Nr. 395, przy plantach, są dwa **parterowe mieszkania do wynajęcia od 1go stycznia.** 1) składa się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i pralni — stajni z wozownią lub bez takowych. 2) z 3ch pokoi, kuchni i t. d. Wiadomość na miejscu. (3018-3-3)

**Sliwki i powideł** tureckich, prawdziwych nadzied do handlu pod firmą **Andrzej Schütz**, Rynek Nr. 26 w Krakowie. Zamieszcowe zamówienia bezwzględnie zadowolone będą. (2781-1-1-1)

## Handel korzenny

**Em. Kunza w Tarnowie** poszukuje **praktykanta i subiekta.** (3010-2-3)

## Z masztalarni Jasnie Oświeconego Księcia Pszczyńskiego jest z wolnej ręki do sprzedania

**Kilka par koni** powozowych, karosyerów, wierzchowych, dobrze idących i do polowania, angielskiego pochodzenia. Pless (Pszczyzna) w Szląsku Pruskim w grudniu 1876. Zarząd masztalarni Księcia Pszczyńskiego **Bahlske.** (3050-1-2)

## Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, że świetna Dyrekcyja c. k. uprz. gal. kolei Karola Ludwika powierzyła naszęj firmie

**swoje biuro spedycyjne na tutejszem miejscu.** Polecając się zatem do wszelkich zamówień wchodzących w dziedzinę przewozu, zostajemy (3.85) z szacunkiem **Seeböck & Co.** biuro spedycyjne w uprz. kolei Cesarza Ferdynanda i Północnej m. szląskiej i c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika i Zelditzgasse Nr. 5 w Wiedniu.

## Wspomnienie pośmiertne.

W przeszłym miesiącu, w piątek d. 27 skończył życie starzec, 77-letni **hr. Karol Bobrowski**, w majątku swoim Pustkowie, pod Dębicą. Na łożu śmierci, wysłuchał jeszcze parę razy mszy świętej, odprawionej w jego pokoju, i z największym nabożeństwem przyjął Sakramenta święte, acz mu to nie było łatwe, dla złego słuchu i wielkiego osłabienia.

Ostatnie 12 lat życia chorobą złożony, nie pokazywał się światu, i tylko najbliższa rodzina i domownicy, co go jak ojca kochali, na dziesiątki lat, lata służby u niego licząc, ocenili go mogli. Nieśychana cierpliwość w znoszeniu ciężkich cierpien, poddanie się woli Bożej, spokój wewnętrzny, łagodność w obcowaniu, niewymaganie żadnych usług i starań, to cechy tego starca, który za młodu był tak znaną w chatkach wiejskich i tak kochaną osobistością. W każdej wsi, której niegdyś był panem, wspominają go dotąd. W kilku włościach, acz już oddawna w jego rękę nie będących, nazywa się on jeszcze: „nasz pan hrabia“. Kochali go chłopci, bo i on ich też kochał, a wychowywał jeszcze za czasów pańszczyznianych, kiedy to dwór dużo więcej miał wpływu na złą lub dobrą dolę swych kmiotków, uważał zawsze wiesz całą za swoją rodzinę i dbał o dobro swych chłopów, jak o swoje własne. Przystępny dla wszystkich, lubił rozmawiać z poddanyimi, a każdą taką rozmowę pocieszył i rozweselił; temu obiecał drzewa na chatkę, tamtemu krowę darował, lub zboża do siewu, lub obiecał w szkołach poparcie. A dumnym nie był, i choć pan bogaty, uważał za równego sobie syna poddanych, który na człowieka wykształconego wyszedł za jego pomocą. Miłosierny, nieraz odmówił sobie rosółu, żeby go zanieść choremu, o którym dowiedział się na razie; w najlepsze roboty, posyłał komu konie po doktora, i nie żałował pieniędzy dla ratowania poddanych. Dowodem jak umiał sobie zaskarbić serca swych włości to, że w roku 46, kiedy straszna srożyła się burza, a szczególnie w Tarnowskim cyrkule okropności się działy, to w Łękach Górnych, gdzie mieszkał podówczas s. p. hr. Karol, cała gromada stania przy dziedzińcu, żeby go bronić mogła przeciwko pijanym tłumom, z różnych stron nadejściowym, bo właśnie w karczmie Górnołękiej obrali sobie mordery 46 roku stacya na rzeź i rabunek.

Odwagą s. p. hr. Bobrowski biegł tam dufając, że powstrzyma katastrofę. Za mało nas, krzyknęła gromada, byśmy cię panie obronili mogli tam w samym rżeniu rzezi, i gwałtem wrócili do domu, a tak bronili całego dobytku, że ani jedna sztuka bytła nie zginęła, ani jednego korea zboża nie brakło w szpiechlerach. Czesz wam! Leczanie! Otoczone zgłoszczami innych wsi, zyskały sobie Łęki Górne przydomek „ogródka“, bo one jedne, zostały niezniknięte. Przed 12 laty, nie było miasteczka, któreby nie znało tego pięknego hrabiego, uwijającego na białym lub siwym koniu, z uprzejmym uśmiechem na ustach i z otwartą kieszą. Tak dawno z pokoju, a ostatnie cztery lata nawet z łóżka nie wychodząc, nie mógł się już niczem zajmować i nikogo nie widywał, pamięć jego nie zginęła jednak w sercach włości. Z dalekich stron schodzili się ludzie, żeby raz jeszcze ujrzeć hrabiego, znoszone nawet dzieci, by im pokazać zwłoki ukochanego pana. Niezliczone tłumy konwojowały ekspozycję, prowadzoną przez JWX. Infanta Króla, placzącego wraz z rodziną nad zgonem serdecznego przyjaciela. Nawet żydów można było kilkunastu narachować, bo nawet i oni nie mogli się oprzeć wdzięczności za liczne dobrodziejstwa, które im obyspywał s. p. hrabia Karol Bobrowski. I obcy plakali nad śmiercią jego, i słychać było łkania i jęki żałosne z pierśi wdzięcznych włości.

Proszę Was, Szanowni Czytelnicy, o wstąpienie do Boga za duszę naszego kochanego nieboszczyka. (3084) Z. G. M.

## W Hotelu Krakowskim

są jeszcze dwa mieszkania z całokontem utrzymaniem do wynajęcia. (3036-2-3)

## Wir beehren uns hierdurch erge-

benst anzudeuten, dass die **loebliche General-Direction der k. k. priv. Galic. Carl-Ludwigbahn** ihr **Speditionsbureau auf hiesigem Platze** unserer Firma übertragen hat, und in dem wir uns zu allen in das Transportfach einschlagenden Aufträgen empfehlen halten; zeichnen wir achtungsvoll **Seeböck & Co.** Speditionsbureau der s. p. Kaiser Ferdinands u. m. schi. Nordbahn und der k. k. priv. galizischen Carl-Ludwigbahn Wien, I. Zelditzgasse Nr. 5.